

Sygn. akt IX Ka 851/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach, IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Klaudiusz Senator

Protokolant: st.sekr.sądowy Iwona Stefańska

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2013 r.

sprawy E. C.

obwinionego o wykroczenie z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jędrzejowie

z dnia 28 marca 2013r. sygn. akt II W 808/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od obwinionego E. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem kosztów postępowania za II instancję.

sygn. akt IXKa 851/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Jędrzejowie wyrokiem z dnia 28 marca 2013r. ukarał obwinionego E. C. za popełnienie wykroczenia z art. 86§1 kw na karę 500 zł. grzywny i zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca obwinionego. Skarżący, jak to określił zaskarżył wyrok w całości, w zakresie przyjęcia winy obwinionego, zarzucając wyrokowi

a) obrazę przepisów postępowania, która miała bezpośredni wpływ na wydanie wadliwego wyroku

b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, powodujący naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, przez co ocena ta stała się oceną dowolną (art. 7 kpk), mający bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, jak również

c) naruszenie podstawowej zasady procesowej, że nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego /art. 5 § 2 kpk/.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Złożona apelacja nie jest zasadna.

Wniesiony środek odwoławczy poza podniesieniem zarzutów naruszenia art. 7 kpk i art. 5§2 kpk nie dostarcza argumentów wskazujących, że w niniejszej sprawie rzeczywiście doszło do naruszenia zasad określonych w w/w przepisach.

Sąd Rejonowy zgromadzony materiał dowodowy ocenił w sposób poprawny, pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej, dokonując prawidłowych ustaleń faktycznych. Ustalenia bowiem Sądu odpowiadają prawdzie materialnej i wynikają z logicznej analizy dowodów. Przypomnieć należy, że zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w przepisie art. 7 kpk nakazuje organom procesowym, w tym – sądowni, by oceniały znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związanymi żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Sąd Rejonowy nie uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów analizując materiał dowodowy w jego całokształcie.

Dlatego nie ma racji apelujący, gdy zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów art. 5§2 kpk i art. 7 kpk.

Do naruszenia art. 5§2 kpk mogłoby dojść wówczas, gdyby Sąd I instancji powziął nie dające się usunąć wątpliwości i poczytał je na niekorzyść obwinionego albo powinien stwierdzić istnienie takich wątpliwości, a następnie rozstrzygnąć je na jego korzyść, ale tego nie uczynił. Do uchybienia zasadzie in dubio pro reo nie dochodzi więc wówczas, gdy tylko strona żywi takie wątpliwości, w szczególności na skutek odmiennej oceny materiału dowodowego, przy jednoczesnym niewykazaniu, iż ta dokonana przez Sąd Rejonowy uchybia wymogom określonym w art. 7 kpk. W wypadku, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw Sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów. Nie sposób natomiast przyjąć, aby ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Rejonowy miała charakter dowolny i nie uwzględniała zasady wyrażonej w art. 5§2 kpk. W sprawie nie występują tego rodzaju wątpliwości, które niweczyłyby poprawną ocenę dowodów i trafne ustalenia faktyczne. Odnosząc się jeszcze do zarzutu obrazę art. 5 § 2 kpk to należy przypomnieć, że wyrażona w tymże artykule zasada, nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla obwinionego, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Nie budzi bowiem wątpliwości okoliczność, że tego rodzaju wątpliwości, o których mowa w art. 5§2 kpk winien mieć Sąd, a nie strona postępowania.

Sąd Rejonowy ukształtował swoje przekonanie na podstawie dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Poddał ocenie wszystkie dowody zebrane w sprawie, zarówno te na korzyść jak i niekorzyść obwinionego, co znalazło swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku.

Zwrócić należy uwagę, że skarżący nie odniósł się do obszernej argumentacji Sądu Rejonowego zawartej w uzasadnieniu wyroku, nie wskazał dlaczego zdaniem autora apelacji wywody Sądu są nietrafne.

W sprawie niniejszej, jak niemalże w każdej kolizji drogowej nie zostały zabezpieczone i dokładnie opisane uszkodzenia powstałe w pojazdach uczestniczących w kolizji. Jest to niestety powszechna praktyka. Aktualnie od zdarzenia upłynął już niestety zbyt długi okres czasu, aby czynności takie dokonać.

Kierujący samochodem V. B. W. (1) rzeczywiście przed Sądem opisał uszkodzenia w swoim pojeździe w sposób przytoczony w apelacji. Zwrócić jednak należy uwagę, że wskazanie przez świadka, że otarcie na jego samochodzie przebiegało od przedniej maski do tylnego bagażnika nie oznacza, że taki był kierunek powstania tego uszkodzenia, jak to insynuuje autor apelacji. Świadek w swoich zeznaniach opisał jedynie, jakie elementy były uszkodzone w jego pojeździe i w jakim mechanizmie powstały. Nie można dokonywać nadinterpretacji ponad to co wynika z treści zeznań, a z wypowiedzi B. W. nie wynika, że opisane przez niego uszkodzenie powstało właśnie w takiej kolejności, w takim kierunku, jak to wskazuje obrońca obwinionego. Treść zeznań kierującego samochodem osobowym wskazuje jedynie,

jakie elementy zostały uszkodzone na skutek otarcia, od którego do którego elementu to otarcie pozostawiło ślad na samochodzie pokrzywdzonego. Przedstawiony przez B. W. opis w jaki sposób doszło do uszkodzenia jego pojazdu, w tym przedmiotowego otarcia wskazuje jednoznacznie, że miało to miejsce w czasie, gdy stał on swoim pojazdem, a obwiniony wykonywał manewr skrętu w lewo wjeżdżając kierowanym przez siebie pojazdem częściowo na pas ruchu, na którym oczekiwał pokrzywdzony.

Uszkodzenie lusterka nie zostało opisane w protokole oględzin pojazdu. Z treści zeznań pokrzywdzonego nie wynika, aby przedmiotowe lustro złożyło się do tyłu, co zostało wskazane w apelacji. Odnosząc się jednak do teoretycznych dywagacji w środku odwoławczym zawartych na stronie 2 odnośnie mechanizmu uszkodzenia lusterka stwierdzić należy, że równie dobrze lustro takie, przyjmując na moment za prawidłowe twierdzenia obrońcy obwinionego, mogło sprężyste odbić do tyłu po jego uszkodzeniu przez samochód ciężarowy albowiem z ustaleń dokonanych przez Sąd wynika, że do kolizji doszło, gdy obwiniony wykonywał manewr skrętu w lewo, który rozpoczął od skrętu w prawo, aby naczepa najmniej ścinała zakręt. Wtedy doszło do kolizji pojazdów. Tak więc naczepa po początkowym wykonaniu manewru w prawo, w kierunku pojazdu B. W., następnie zaczęła się od tego pojazdu oddalać, nie podążała więc w dalszym ciągu w pierwotnym kierunku. Przy takim zetknięciu mogło przecież dojść do sprężystego odbicia lusterka do tyłu, uderzenie nie było przecież na tyle silne, żeby element ten zniszczyć, poza jego obudową.

Świadek B. W. wskazał w swoich zeznaniach dlaczego zatrzymał swój pojazd mniej więcej w połowie długości naczepy. Świadek, jak zeznał nie czuł się pewny, obawiał się, że kontynuując jazdę może odbić się prawym przednim kołem od krawężnika. Z takiego opisu zachowania kierującego samochodem V. nie można wyciągać wniosku o tym, że to B. W. kontynuował jazdę i w jej trakcie uderzył w pojazd kierowany przez obwinionego. Nie ma żadnego dowodu na taką okoliczność. Z zeznań pokrzywdzonego, jak i wyjaśnień obwinionego wynika jednoznacznie, że to w trakcie wykonywania skrętu przez E. C. doszło do kolizji pojazdów. W świetle opinii biegłego, jak i zeznań A. B. B. W. (1) miał możliwość kontynuowania jazdy pasem ruchu, na którym się zatrzymał. Jednakże w ocenie B. W. dalsza jazda wywoływała u niego obawy i zatrzymał swój pojazd, gdyż jego zdaniem stwarzała dla niego zagrożenie. Fakt zatrzymania samochodu V. w połowie naczepy pojazdu kierowanego przez obwinionego nie stanowi żadnego przyczynienia się do powstania kolizji. Gdyby obwiniony bezpośrednio przed wykonaniem manewru skrętu spojrzął w prawe lustro zauważyłby stojący na sąsiednim pasie samochód V..

Całkowicie gołosłowne jest twierdzenie, że kierujący samochodem V. zjechał w lewą stronę w pojazd obwinionego w celu ominięcia nie istniejącej przeszkody (str. 2 apelacji). Takie domniemanie nie jest poparte żadnym dowodem poza przypuszczeniami skarżącego.

Jak to zostało wspomniane już wcześniej nie zostały po zdarzeniu dokładnie zdiagnozowane uszkodzenia w obu pojazdach. Nie ustalono na miejscu zdarzenia, jaka część pojazdu ciężarowego kolidowała z felgą lewego koła samochodu V.. Pamiętać należy, że w samochodzie pokrzywdzonego uszkodzony z przodu pojazdu był także błotnik lewy, a nie tylko felga lewego koła. Tak więc po pierwsze koło pojazdu nie musiało wystawać poza obrys samochodu, aby doszło do jego uszkodzenia, a po drugie po zatrzymaniu pojazdu przez pokrzywdzonego mógł on przecież mieć skreconą, chociażby częściowo kierownicę.

Skarżący z powierzchownego opisu uszkodzeń samochodu V. próbuje utworzyć wersję przebiegu zdarzenia nie znajdującą oparcia w zgromadzonych w sprawie dowodach. Takie, jak zostały stwierdzone uszkodzenia rozpatrując je w oderwaniu od dowodów co do przebiegu kolizji, mogły powstać w sytuacji manewru wykonywanego przez obwinionego. Natomiast Sąd Rejonowy należycie uzasadnił swoje stanowisko co do ustalonego przez siebie stanu faktycznego i mechanizmu powstania przedmiotowych uszkodzeń spowodowanych manewrem obwinionego.

Wszelkie omyłki w opinii pisemnej biegłego zostały przez niego omówione w opinii ustnej, nadto miały charakter oczywistych omyłek pisarskich, a Sąd wypytał biegłego co do okoliczności podnoszonych w piśmie obrońcy obwinionego. Biegły w opracowanej opinii przedstawił swój pogląd co do przedmiotowej kolizji, tym bardziej mając na uwadze skąpość dowodów rzeczowych w sprawie. Natomiast to rolą Sądu było ustalenie stanu faktycznego i należyte uzasadnienie swojego stanowiska. Jak to zostało podniesione wyżej Sąd I instancji podolał powyższemu zadaniu.

Reasumując powtórzyć należy, że Sąd Rejonowy dokonał poprawnej oceny zebranych w sprawie dowodów i należycie swoje stanowisko uzasadnił. Na podstawie przeprowadzonych dowodów Sąd I instancji dokonał prawdziwych ustaleń faktycznych w sprawie, które Sąd Okręgowy aprobuje. Tym samym nie są zasadne zarzuty zawarte w apelacji kwestionujące prawidłowość ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy.

Mając powyższe na uwadze należało, na podstawie art. 437 kpk w zw. z art. 109§2 kpw orzec, jak w punkcie I wyroku.

W punkcie II wyroku Sąd zasądził od obwinionego koszty sądowe za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 119 kpw, na które składają się opłata (na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych - t.j. Dz. Ust. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) w kwocie 50 zł. i zryczałtowane wydatki w wysokości 50 zł. za postępowanie przed Sądem II instancji zgodnie z §3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2001 r. nr 118 poz. 1269).

SSO Klaudiusz Senator